

GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 43 (873)

29 października 1987 r.

Cena 5 zł

WSPÓLNY DYLEMAT

Na reformę gospodarczą czekaliśmy dość długo, ale doczekaliśmy się. Rząd przedstawił niedawno projekt szerokiego działania w realizacji II etapu reformy. V Plenum KC PZPR poparło te zamierzenia, a Sejm przystąpił do ich rozpatrywania. Na wniosek PRON odbędzie się w tej sprawie ogólnonarodowe referendum.

Niektórzy pytają: po co referendum, skoro zmiany można wprowadzić zarządzeniem czy uchwałą sejmową? Po co tracić czas na coś, co i tak zostanie zrealizowane.

Faktycznie, niektóre założenia zamierzonego programu przeobrażenia można wprowadzić zwykłym zarządzeniem czy decyzją Sejmu. Zrobiono to zresztą dokonując zmian w strukturze rządu. Do li-

kwidacji i łączenia ministerstw, ustalenia ich kompetencji nie jest faktycznie potrzebne referendum.

Są jednak sprawy, które wymagają, aby rozstrzygało je społeczeństwo, gdyż dotyczą podstawowych i ważnych kwestii dla wszystkich obywateli. Do takich właśnie należy sposób funkcjonowania gospodarki i dalszy kierunek jej rozwoju.

Wszyscy, którzy interesują się tymi problemami zauważyli, że projekt zmian zaproponowany przez rząd zawiera propozycje radykalnych rozwiązań w różnych dziedzinach gospodarki. M.in. wiąże się one także z koniecznością reformy cen. Te konieczności widzą nie tylko nasi ekonomiści, ale doradzają ją też ek-

Dziś w numerze

● GORĄCA JESIEŃ ZWIĄZKOWCÓW ● NIE ZAŁUJEMY ● KŁOPOTY Z ZAOPATRZENIEM ● WIECZORY W „PRAKTYCZNEJ PANI” ● NADZIEJA W MŁODYCH! ● Z REDAKCYJNEJ POCZTY ● INFORMATOR ● SPORT ●



Fot.: J. Mazur

sperci Banku. Światowego, którzy analizowali ostatnio stan naszej gospodarki i zaproponowali jeszcze bardziej radykalne działania niż proponowane przez rząd.

Dylemat przed jakim stoimy wszyscy jest następujący: czy zdecydować się na śmiałe rozwiązania, które oczywiście wymagają pewnych wyrzeczeń i kosztów, ale powinny w rezultacie przynieść wyraźną poprawę stanu naszej gospodarki, a więc i poziomu życia, czy dalej stosować środki, które niczego nie rozwiązują i nie dają żadnych perspektyw. Czy mamy iść do przodu, czy zadowolić się tym, co jest?

O tym musimy zdecydować sami.

Kazimierz Królikowski

Referendum (pojęcie, znaczenie, historia)

Sejm podjął uchwałę o przeprowadzeniu referendum. 29 listopada 1987 roku obywatele Polski wypowiedzieli się w powszechnym plebiscywie na temat najważniejszych problemów przyszłości naszego państwa i jego gospodarki. Słowo: referendum stało się ostatnio popularne, nabrało ogólnospołeczne znaczenia i wartości.

Referendum, zwrot łaciński, oznaczaający to, z czym się należy

odnieść (do narodu). Jest to więc głosowanie ludowe w określonej sprawie, w którym biorą udział wszyscy obywatele mający czynne prawo wyborcze.

Inne znaczenie słowa: referendum — to używanie niekiedy plebiscyt, czyli — jak wyjaśniają słowniki — głosowanie powszechne mające ujawnić wolę ludności w sprawie będącej przedmiotem (Dokończenie na str. 2)

30 września br. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Lublinie zakończył wypłatę zrewaloryzowanych emerytur i rent przyznanych do końca 1983 r.

Po raz pierwszy wszyscy zainteresowani otrzymali przekazy z podwyższonymi kwotami w normalnych terminach płatności świadczeń.

Lubelski ZUS podwyższył świadczeń emerytalno-rentowych obywateli 89.697 osób, co stanowi 81,7 całego portfela pracowniczego.

Wypłata emerytur i rent

W wyniku podwyżki przeciętne świadczenie emerytalno-rentowe wzrosło o 1703 zł.

Sprawne i terminowe przeprowadzenie akcji wypłaty emerytur i rent było możliwe dzięki zastosowaniu w dużym stopniu techniki komputerowej. Dobrze wywiązały się ze swych zobowiązań instytucje współpracujące z ZUS: lubelski Oddział ZETO, poczta, PKO.

Na podkreślenie zasługuje też wysiłek załogi Oddziału, która dzięki dużej mobilizacji wywiązała się z nałożonych zadań. (Dokończenie na str. 2)

Wysokie noty zespołów ZST w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki

Wykorzystując doświadczenia i dorobek konkursów zakładowych i wojewódzkich takich jak — „Młodzież dla postępu”, „Mój projekt racjonalizatorski” ZG ZSMP i ZG NOT ogłoszili w 1987 r. Ogólnopolski Turniej Młodych Mistrzów Techniki. Konkurs ten przetrwał się z czasem w szeroki ruch społeczny, mający na celu szerzenie wśród młodzieży twórczych zainteresowań techniką, wynalazczością i racjonalizatorstwem.

Od kilku lat w turnieju biorą udział uczniowie ZST. I w tym roku ich start należy uznać za udany.

W konkursie AP dyplom i na-

grode w wysokości 20 tys. zł. zdobył zespół z WSK Andrzej Gryniuk i Andrzej Szuplik za temat — „Zmiana Organizmu Systemu Obliczeniowego Firmy VFW Foker”.

W konkursie P (pomoc dydaktyczna) dyplom i nagrodę w wysokości 4 tys. zł otrzymali Andrzej Socha i Józef Ciepłowski. W ogólnym rozrachunku tegorocznego turnieju ZST ze Świdnika zdobył II miejsce w województwie za ZST FSC Lublin. Szkoła otrzymała puchar i dyplom. Udział w sukcesach młodzieży mają pedagodzy Tadeusz Páterek, Lech Maciesowicz i Leopold Nikituk.

MK

SPOJRZENIE ZZA LADY

Kłopoty z zaopatrzeniem

Powtarzające się sygnały o kłopotach w zaopatrzeniu w artykuły spożywcze, skłoniły nas do podjęcia tematu. Artykułami, których nabycie nastroczało w ostatnich dniach największe kłopoty były: ser żółty, margaryna i olej. Sklep Nr 17 odwiedziliśmy w sobotę, kiedy dokonuje się największe zakupy. Rzut oka na regały: mleko i pieczywo jest. Ser też. W stoisku z nabiałem margaryna. Tylko oleju brak.

— Kłopoty z olejem powtarzają się jesienią od kilku już lat —

mówi kierowniczka sklepu ZOFIA MOSKAL. — Na przykład w ubiegłym tygodniu na zamówionych 360 butelek oleju nie otrzymaliśmy ani jednej. Wiem tylko że wczoraj sprzedawali olej 4 sklepy tzw. wzorcowe.

♦ Trudno nazwać olej towarem luksusowym!

— W olej zaopatruje nas PHS Lublin. Nie mamy wpływu na rytmiczność dostaw.

♦ Co z margaryną?

(Dokończenie na str. 3)

SPOTKANIE PRZEWODNICZĄCYCH KÓŁ OBRADY RADY DELEGATÓW

Gorąca jesień związkowców

Październik br. był gorącym okresem dla związkowców. Odbywały się spotkania przewodniczących kół związkowych, obradowała Rada Delegatów, sprawozdania ze swej działalności składały komisje problemowe. Na posiedzeniach tych podjęto szereg konkretnych decyzji i wniosków.

Na zebraniu przewodniczących kół. Zarząd Związku poinformował działaczy o dodatkowych urlopach przyznanych pracownikom kuzni, placach w przedsiębiorstwie za pracę w warunkach szkodliwych, stanowisku OPZZ w sprawie deputatów węglowych.

Omawiano także sprawy opłat w żłobkach i przedszkolach. Zakłada się, że mimo wzrostu kosztów utrzymania w tych placówkach, zachowana będzie dotychczasowa odpłatność dla rodzin o niższej dochodowości (do 6 tys. zł na osobę). Pozostali wnoszą będą opłaty uzależnione z jednej strony od ich dochodów, z drugiej zaś od kosztów utrzymania placówek.

Na posiedzeniu Rady Delegatów KAZIMIERZ KOZIEJ mó-

wił o sprawowaniu funkcji obronnej związku, wysokościach przyznawanych i wypłacanych zapomóg, liczebności związku. Aktualnie związek zrzesza 3765 pracowników WSK i ponad 800 emerytów. Taka liczba członków plusuje go na I miejsce w regionie.

Na posiedzeniach zarządu — dodał — omawiano II etap reformy gospodarczej, projekt nowelizacji Kodeksu Pracy, regulaminu premiovania załogi. Przy omawianiu tych i jeszcze innych spraw podjęto 79 uchwał, wystosowano szereg pism interwencyjnych do organów nadzórnych i dyrekcji przedsiębiorstwa Związek odrzucił 4 z 17 wniosków dyrekcji dotyczących zwolnień z

(Dokończenie na str. 2)

Zapraszamy do ZDK

We wrześniu przedstawiając plany pracy swej placówki — JERZY KRZYŻOWSKI, dyrektor ZDK WSK nie był pewien ich realizacji. Warunkowało je otrzymanie pozytywnej ekspertyzy technicznej budynku.

♦ Miał miesiąc, co się zmieniło? Sytuacja nieco się skomplikowała, gdyż wreszcie trwały zapisy do zespołów i kółek zainteresowań, a m.in. niestety nie mogliśmy punktualnie zacząć zajęć, gdyż ekspertyzę techniczną otrzymaliśmy warunkowo przy spełnieniu 9 założeń, m.in. prawidłowym wykonaniu rynien i rur spustowych, opasek betonowych wokół całego budynku, usunięciu uszkodzonych desek dachu, braków w mocowaniu podkładu drewnianego do konstrukcji dźwigarów, wykonaniu remontu kapitalnego sali widowiskowej. Zakochano już roboty dachowe, naprawiono podłogę. Główny remont podłogi zrobimy w czasie przerwy wakacyjnej w przyszłym roku, gdyż wiąże się to z zamknięciem sali na kilka miesięcy.

Uczestnicy planowanych zajęć są nieco zdezorientowani, wielu z nich nie zgłosiło się do nas. Nie dotarła do nich wiadomość o zakończeniu prac remontowych. Od połowy października zaczęliśmy już normalną działalność. Zapraszamy.

♦ Czy są jeszcze wolne miejsca? Dla chętnych na pewno coś się znajdzie. Ruszamy właśnie z zespołami tanecznymi. Spotkamy się w każdy wtorek i czwartek w sali ZDK. Próby dla dzieci z klas I-III odbywać się będą w godzinach 16.00 — 18.00, dla klas IV-VIII w godzinach 18.00 — 20.00. Warto spróbować swych sił. Taniec zbiorowy w zespołach amatorskich, będący elementem wspólnej zabawy, jest okazją do nauczania się trudnej ale niezwykle pożytecznej sztuki obcowania towarzyskiego. Uczy reguł dobrego wychowania, pomaga w zdobywaniu zalet towarzyskich.

♦ Czego, oprócz tańca można się jeszcze u nas nauczyć?

W ZDK od wielu lat działają amatorskie zespoły teatralne: dziecięce i młodzieżowe. Uczestnicy zajęć teatru lajkowego „Pielka” spotykają się w poniedziałki (9.30), czwartki (9.30), teatru ruchu wiosek (13.30), sobota (10.00), teatryku „Ba’ka” w niedzielanki (9.00), czwartki (13.00) i piątki (13.00). Stworzyliśmy również grupę teatralną dla dorosłych — (środa 19.00) i grupę poetycką (środa 15.30).

Proces realizacji utworu poetyckiego lub teatralnego rozpoczyna się od wyboru repertuaru dostosowanego do wieku i możliwości członków zespołu. Następnie następuje próba czytania i analizy, podział na role. Praca nad rolą, interpretacją, dykcją i ruchem scenicznym do momentu premiery trwa kilka miesięcy. Nie od razu daje wspaniałe wyniki. (Dokończenie na str. 2)

♦ SPOTKANIE PRZEWODNICZĄCYCH KÓŁ

♦ OBRADY RADY DELEGATÓW

Gorąca jesień związkowców

(Dokończenie ze str. 1)

WSK. Na jednym z posiedzeń ZZ rozpatrywano zmiany w preliminarzu wydatków na 1987 rok. Postulowano zwiększyć dotacje na wypłaty zasiłków statutowych z tytułu urodzin dziecka lub zgonu członka rodziny, na działalność kulturalno-oświatową i zapomóg bezwzględny dla członków związku, oraz rencistów i emerytów znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

Aktywnie pracowały komisje problemowe. A oto krótki przegląd ich działalności:

KOMISJA SANATORYJNA (przew. EUGENIUSZ KOŁODZIEJCZYK) rozpatrzyła 457 wniosków dotyczących skierowań na leczenie sanatoryjne. Prowadzone są stałe działania ukierunkowane na pozyskanie większej ilości skierowań sanatoryjnych dla pracowników WSK. Pokażny pakiet wniosków kieruje do WSK Federacja Metalowców.

KOMISJA SOCJALNA (przew. WIESŁAW KOSECKI) opiniowała ulgi w odpłatnościach za kolonie i obozy dla dzieci i młodzieży z rodzin o najniższych dochodach oraz za wczesny rentistów i emerytów.

KOMISJA ŻYWIENIOWA

(przew. JANINA KARON) kontrolowała jakość potraw w stołówce przyzakładowej. Sprawdzano zasadność skarg zgłaszanych przez pracowników pod adresem obsługi żywienia zbiorowego w przedsiębiorstwie. Wieksość skarg była uzasadniona i dotyczyła niewłaściwego zabezpieczenia potraw w transporcie, niewłaściwej kaloryczności zup regeneracyjnych i świeżości podrobów.

KOMISJA MIESZKANIOWA działająca przy ZZ (przew. JAN ALEKSANDROWICZ) rozpatrywała sprawy dot. przydziału 15 mieszkań spółdzielczych, 15 mieszkań funkcyjnych i 17 z odzysku. Komisja ta uczula nadal wydziałowe komisje mieszkaniowe przy ustalaniu kolejności na listach oczekujących na mieszkania analizowane bardziej wnikliwie sytuację mieszkaniową pracowników WSK i na pierwsze miejsca typowane osoby, które mieszkają w najtrudniejszych warunkach.

W swej pracy i działalności Zarząd Związku przykładał nadal dużą wagę do rozwoju najrozmaitszych form wypoczynku o przebiegu wczesnym z innymi zakładami pracy w kraju i za granicą. Wspólnie z działem socjalnym

egzekwuje prawidłowość funkcjonowania barów i dbałość o jakość asortymentu wydawanych posiłków czyni starania o rozszerzenie zakresu zakładowego budownictwa mieszkaniowego. Zarząd postanowił wystąpić do OPZZ o zniesienie podatku na rzecz Skarbu Państwa od przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i osób prywatnych działających na rzecz rozwoju budownictwa mieszkaniowego oraz o zniesienie podatku od osób fizycznych wynajmujących kwatery prywatne dla młodych małżeństw i przydzielanie tym osobom limitów gazu, energii i opału.

Na zebraniu Rady Delegatów poinformowano o reaktywowaniu działalności RDKF „Dodek”. Zaakceptowano zmiany w preliminarzu przyjmując od dnia 1 stycznia 1988 roku zwiększenie nagród dla związkowców wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej do 5 tysięcy złotych, a dla odchodzących na emeryturę do 7 tysięcy złotych. Z tytułu odwiedzin chorych przysługująca kwota 1 tysiąca złotych.

Uzupełniając powyższą informację należy również wiedzieć, że Zarząd Związku wystosował pismo w sprawie budownictwa mieszkaniowego w Świdniku do Zrzeszenia Wytwórców Sprzętu Lotniczego w Warszawie.

Postulaty związku zawarte w piśmie rozpatrywane będą już nie bawem na naradzie zrzeszenia, w której uczestniczyć będzie nasz delegat.

(KK)

Pożegnanie Czesława Gielzaka



22 października br. odszedł z naszego grona działacz i fachowiec, wierny towarzysz, przyjaciel ludzi. Autorytet, jaki potrafił sobie wypracować rzetelną pracą, społecznym działaniem, bezkompromisowością i uczciwością zjednał nam rzeszę przyjaciół.

Bramę przedsiębiorstwa przekroczył Czesław Gielzak jako jeden z pierwszych, którym marzyła się w zaoftanym gospodarstwie regionie wizja nowoczesności, przeobrażenia i postępu. Jako jeden z pierwszych znalazł miejsce dla siebie w powstającym zakładzie lotniczym i robotniczym osiedlu. Wypracował dla wielu wzór obywatela, który nie szczędząc czasu ani zdrowia stanął przy maszynie, mnożąc wspólny dorobek, czas wolny poświęcając działalności dla dobra wszystkich. Przybył na Lubelszczyznę z odległego krańca Polski. Już po czterech latach współpracownicy oddawali go zaufaniem powierzając mu w 1956 roku obowiązki szefa rady zakładowej. Pistołował to stanowisko zyskując opinię szczerego, bezkompromisowego i odważnego rzecznika robotniczych interesów.

W ciągu trzydziestu kilku lat umiejętnie łączył obowiązki pracownicze ze społecznym działaniem. Pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji kierowniczych, między innymi kierownika wydziału ekspedycji, transportu, działu spraw osobowych. W 1982 roku przeszedł na emeryturę. Na zastępstwo odpoczynku wytrwał zaledwie kilka miesięcy. ON, który przez dziesiątki lat nie znalazł słowa bezczynności, z pełnym poświęceniem zaangażował się w tworzenie Patrio-

tycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Bogate doświadczenie, ideowość, patriotyzm skłoniły działacza ruchu do powierzenia mu funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej. Okres, w którym kierował Świdnickim PRON, zapisał się wieloma cennymi dla środowiska inicjatywami. Pierwsze z brzegu przykłady do działalności Obywatelskiego Komitetu Pomocy Szkole oraz powołanie Społecznego Komitetu Budowy Domu Kultury. Żal, że nie doczekał pełnej realizacji ambitnych zamierzeń. Istotnym jest, że SVOJE zaangażowanie, konsekwencje, upór i doświadczenie potrafił przekazać sojusznikom. To gwarancja realizacji zamierzeń.

W uznaniu zasług Czesław Gielzak odznaczony został wieloma odznaczeniami państwowymi i regionalnymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 40-lecia, Odznaką „Zasłużony dla Lubelszczyzny”, Złotą Odznaką „Zasłużony dla WSK”.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Referendum...

(Dokończenie ze str. 1)

tem tego głosowania (np. przyrzeczności państwowej jakiegoś terytorium).

Pojęcie plebiscytu ma swój rodowód historyczny. W starożytnym Rzymie plebiscytem nazywano uchwały podejmowane przez zgromadzenie plebejuszy na tak zwanych komisjach ludowych pod przewodnictwem trybuna.

Wybitny znawca przedmiotu, prof. STANISŁAW KUTRZEB, w swojej pracy pod tytułem „Wstęp do nauki o prawie i państwie” podkreślał, że „w ostatnich dziesiętnościach lat w niektórych demokratycznych rządowych państwach zarządza się w ważniejszych sprawach, dokładnie określonych, głosowanie wszystkich uprawnionych, tzw. referendum”.

Instytucja referendum ukształtowała się w 16 wieku w Szwajcarii. Historyk LEOPOLD CZAPINSKI przypominał, że w tym kraju, według konstytucji, referendum może być stosowane, jeżeli zażąda tego 30 tys. obywateli mających prawo głosowania a pochodzących co najmniej z 8

kantonów (tj. tamtejszych jednostek administracyjnych).

Współcześnie referendum bywa przeprowadzane w różnych państwach, a może dotyczyć rozmaitych spraw wewnętrznych. Może też mieć dla organów państwa moc wiążącą lub tylko charakter opinii. Np. w Danii, Jugosławii i Szwajcarii przeprowadzenie referendum jest koniecznym warunkiem zmiany konstytucji.

W Polsce Ludowej referendum ma też swoją wieloletnią tradycję. Przypomnijmy, że jeszcze przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. z inicjatywy stronnictw demokratycznych i w oparciu o uchwałę KRN o plebiscycie, zarządzono referendum, przy czym, jakże jest zdanie narodu w najważniejszych sprawach państwowych. W wyniku referendum, które odbyło się 30 czerwca 1946 r., przytaczającą większość obywateli wypowiedziała się za jednoizbowym parlamentem, utrwaleniem przeobrażeń gospodarczych oraz utwierdzeniem zachodnich granic państwa polskiego na Bałtyku, Odry i Nysie Łużyckiej.

Przystanek na peryferiach

sprawa utknęła w martwym punkcie. Kłopot kłomus coś tam obiecał, ktoś inny cierpliwie przeczczał i postulaty ludzi poszły do... kosza!

Nadchodzi zima! Znosi się znowu na to, że lublinie dojeżdżający do pracy — do Świdnika, zaczęli znowu dygotać z zimna na peryferijnym przystanku, przy którym nie ma wiaty. Mało tego! Nie od dziś wiadomo, że trzeszczące w szwach od nadmiaru pasażerów „ikarusy” nie zatrzymują się często w tym miejscu. Tak czy inaczej powyższa sprawa powraca znowu na łamy naszego tygodnika.

Już dziś ciekawi jesteśmy co też na ten temat będzie mieć do powiedzenia — dyrekcja PKS? (m)

Po co jest „stop“?

Nasz codzienny byt obwarowany jest wieloma przepisami, kodeksami, rozporządzeniami itp. Przypomina o tym też tablica ustawiona przed naszym zakładem, z dużym napisem „Obywatele kierowcy przepisy ruchu drogowego obowiązują na terenie całego zakładu”.

Cóż z tego, jeżeli z hasłem tym życie nie idzie w parze.

Przed główną bramą wyjazdową stoi tablica z napisem „STOP”. Kilka metrów dalej w kierunku bramy oznaczone jest białymi pasami przejście dla pieszych. Rozumiem to w ten sposób iż wyjeżdżający z zakładu pojazd mechaniczny zatrzymuje się przed znakiem „STOP” do kon-

troli, po której po opuszczeniu łączucha przez pełniącą służbę wartownika opuszcza zakład. Niestety znak ten nie jest honorowany i w 90% samochody podjeżdżają niemal pod sam łączuch. Pół biedy jeżeli jest to niska, żuk czy inny mały pojazd. Ale gdy stanie coś dużego z przyczepą i za nim jeszcze jeden, omijać je trzeba szerokim łukiem. Coś tu nie gra.

Tu prosba do panów strażników pełniących służbę przy bramie. Bądźcie tak dobrzy i zwracajcie kierowcom uwagę, aby zatrzymywali swe pojazdy tak aby pasy dla pieszych były wolne. Mała rzecz, ale przestrzegać trzeba.

Grot

Zapraszamy do ZDK

(Dokończenie ze str. 1)

♦ Tańczyciele, fotografujecie, bawicie się w teatr...

...i śpiewamy. W 1986 roku utworzono dziecięcy zespół wokalny „Kropeczki”. Dzieci rozwijają tu podstawowe zdolności muzyczne, wrażliwość na dźwięk, pamięć muzyczną. Próby odbywały się dwa razy w tygodniu, przy akompaniowaniu pianina i sekcji rytmicznej Casio. „Kropeczki” nie są zespołem zapakowanym, zapraszamy wszystkie dzieci z dobrym słuchem muzycznym do wspólnego śpiewania.

(dan)

Nie żałujemy...

Kilka tygodni temu rozpoczęli pierwszą pracę. Przyjechali do Świdnika aż z Zawichostu — MAREK STĘPIEN i SŁAWEK SZCZĘŚNY. Szukali ciekawej pracy, chcieli przeżyć przygodę. Takie mieli plany na początku września. A teraz?

MAREK STĘPIEN: Skończyłem technikum elektryczne, pracuję w gru-

pie remontowej, w dziale TE. Ustawiamy awarie, ustęki. Trafiam bardzo dobrze. Mam uspaniałych współpracowników, pomagają mi, uczą. Choć starsi i bardziej doświadczeni traktują mnie jak kolegę.

SŁAWEK SZCZĘŚNY: Ja już zdążyłem zmienić pracę. Początkowo skierowano mnie do działu konstrukcyjnego w ZBR, okazało się jednak, że potrzebują ludzi w dziale badań nadziemnych i w locie. Kolega namówił mnie, przeniosłem się i nie żałuję. Mam wreszcie bezpośredni kontakt ze śmigłowcem, sprzętem komputerowym. Praca na pewno ciekawa, muszę jeszcze sporo nauczyć się. Moi koledzy chętnie udzielają mi wskazówek, podsuwają odpowiednią literaturę.

• A co robicie po pracy? Najpierw obiad w stołówce zakładowej, runda po sklepach i wracamy do hotelu. Sporo czytamy, szkoda tylko, że w bibliotece jest taki kłopotli-

wybor książek. Byliśmy dwa razy na dyskotekę organizowaną w hotelu. Za dużo pijaków. To puje zabawa. Zdążyliśmy odwiedzić „Iskrę”. Nawet zupełnie ciekawe filmy sprowadzane są do klubu dyskusyjnego. Całą przyjemność oglądania niewyciępieli sprzęt, zbyt mała ilość monitorów, brak miejsca — dwie godziny staliśmy.

• Jakże macie plany na przyszłość, wrócić do domu? Konkretnych planów na przyszłość nie mamy. Na razie zostajemy w WSK, dobrze nam się tu pracuje. Sławek za dwa tygodnie idzie do wojska, ale później z powrotem do Świdnika. Do rodziny nie wrócimy, najwyżej czas usamodzielniamy się.

MAREK: Rodzice nie zabraniali mi wyjazdu z domu, choć jako elektryk mogłbym znaleźć pracę w okolicy. Czuję jednak, że woleliby, gdybym był bliżej.

SŁAWEK: Nie miałem specjalnych szans na ciekawą pracę bliżej domu. Z dostępnych ofert — Świdnika była najciekawsza. Nie żałujemy.

(dan)

Wypłata emerytur i rent

(Dokończenie ze str. 1)

W związku z zapytaniem świadczących o sobie wysokości ustalania prawidłowej wysokości podwyżki świadczenia Oddział wyjaśnia, że nie należy obliczać kwoty zwiększenia podstawy wymiaru od podstawy ustalonej na dzień 31. 08. 1987 r. Kwotę pod-

wyżki świadczenia liczy się od podstawy wymiaru ustalonej na dzień 28. 02. 1987 r. Połowe tej podwyżki dodaje się do podstawy wymiaru ustalonej na dzień 31. 08. 1987 r. i tak ustalona podstawę mnoży się przez współczynnik waloryzacyjny podany w ostatniej decyzji.

SPOJRZENIE ZZA LADY

Kłopoty z zaopatrzeniem

(Dokończenie ze str. 1)
— W całym Świdniku brak. Dziś była tylko u nas. Zaopatrując nasz zakład w Bodacowie podał 80 kg. Wystarczy do poniedziałku, może wtorku.
♦ Masła roślinnego nie widzieliśmy od miesięcy.

— My też. Brakuje jakiegos importowanego składnika.

♦ Czy kłopoty z serem już poza nami?

— Braki wystąpiły przed miesiącem. Jest i będzie lepiej.

♦ Wynikiem czego są te kłopoty?

— W przypadku oleju jesień jest okresem nasilonego wykorzystania (przetwory, marynaty). Wahanie w dostawach powoduje też wzmógłony wykup. Od kilku dni niektórzy klienci bez sensu masowo wykupują cukier i herbatę. W piątek w sklepach zabrakło czystej wódki.

♦ Dziękując za rozmowę wyrażamy nadzieję, że przynajmniej ci którzy przesłali powyższy tekst zachowają umiar w zakupach.

A.K.

Kilka dni później. Piątek.

Godz. 7.00. Sklep spożywczy nr 8 przy ul. Kosynierów. Kolejka po koszyki. Kolejki do kas. Ser żółty jest. Margaryna jest.

— Klienci najczęściej pytają o olej i margarynę — mówi zastępca kierownika DANUTA CISZ.

— Z zaopatrzeniem w pozostałe towary nie ma większych kłopotów. Nie narzekamy na dostawców. Pieczywo i mleko dowożą o czasie. Niezadowolone klientów dotyczy głównie zaopatrzenia w wyroby garmażeryjne. Mammy specjalne stoisko do „garmażerki”. Szkoda, że nie zawsze jest na nim czym handlować. A za potrzebowanie jest. Choćby i na pierogi z podrobów. Sprzedawaliśmy już dziennie po 100 kg. Skarżą się też nam klienci na brak zwykłych cukierków owocowych.

Piętnaście po siódmej w drzwiach staje mężczyzna w białym fartuchu. Zaopatrzniowiec z Zakładów Mięsnych w Lublinie. Jest okazja do rozmowy.

— Przywiołem kaszankę, paśsetową, salceson czarny i włoski, słoninę, nogi i ogony. Dzisiaj sporo. Ale i tak „8” jest pokrzywdzone. W porównaniu z innymi sklepami. Tam wprawdzie zaopatrują się stołówki zakładowe i przedszkolne, ale chyba idzie więcej. Ponieważ nam możliwość porównania zaopatrzenia w różnych miastach, twierdząc, że Świdnik jest w lepszej sytuacji niż Lublin.

PONIEDZIAŁEK

Dość duża, jasno oświetlona sala, dwa rzędy stołków. Przy nich kilkanaście pochylonych kobiet, różnokolorowe kłębki wełny. Ręcznikowe rozmowy.

— Nie wiem jak zrobić to przeżycie. Instruktor EWA MALINOWSKA pochyla się nad robotką: — Proszę włożyć nitkę niżej. Tak, teraz zupełnie dobrze.

W ciągu czterdziestu godzin kursu robotek ręcznych chcemy nauczyć ciekawych ściegów, modelowania wykrojów, omówić różne sposoby wykaczania roboty. Dzisiaj przerabiamy haft na dzianinie. Jest dużo łatwiejszy niż wyrabianie wzorów, a równie atrakcyjnie wygląda.

Pani Danuta od maja jest na rencie. Nagle ma dużo wolnego czasu i postanowiła go pożytecznie wypełnić. Zapisła się na kurs racjonalnego żywienia i robotek ręcznych.

Dla mnie — wtrąca koleżanka — to ostatnia chwila by nauczyć się czegoś. W styczniu kończę urlop wychowawczy i nie będę miała czasu na takie nadprogramowe zajęcia. Zresztą po kilku letnim siedzeniu w domu muszę wyjść do ludzi, pogadać. Mam maszynę dziewiarską — dodaje — z instrukcją niewiele skorzystałam, więc przyszedłam na kurs, gdyż kilka lekcji ma być

— Były przypadki, że mieszkanki Lublina przyjeżdżały do nas po ser żółty — dorzuca kierowniczka.

Sprzedawczynie i kasjerki odrywamy na chwilę od kas i lady. Dziś od rana nic ciekawego. Zadanych zakłóceń. Nawet „kolekcjonerzy cukru” jakby się uspokoiili.

Rozmowa z grupką klientów się nie klei. Czekają na garmażerkę. Dziś akurat większa dostawa, ale na co dzień za mało. Śmiechu warte tych parę kilo słoniny. O kłopotach z olejem i margaryną, owszem, słyszeli. Trzeba pilnować jakości dostaw. Podobno ludzie raz w tygodniu — nie wszyscy oczywiście — rzucają się na cukier, to na herbatę, to znowu na wódkę. Jak na razie braku tych towarów nie odnotowano.

— Panie — mówi jeden facet. — Na cholerę to zapasy. Jak wszyscy zaczęli brać, to musi zabraknąć. Zaden rynek tego by nie wytrzymał. Nawet amerykański!

A.K.

Piątek, godzina 14.30. Sklep spożywczy nr 17.

Zmieniony wystrój po niedawnym remoncie. Nie wiem czy jest lepiej, ale na pewno inaczej. Ostatnie minuty przed nawalem wracających z pracy klientów, ekspedientki i kasjerka wykrzystują na rozmowy.

W sklepie już na pierwszy rzut oka brudno. Na podścielce obok pojemników z makiem i śmietaną duża, biała, zaschnięta plama. Podłogę zaśmiecają rozrzucone czekoladowe, okrychy pieczywa i kaszy. Dwie puszki pocięte puszki czekoladowe. To reszki po mleku w proszku, którego ostatni woreczek ponieważ waży żółty ser bez opakowania, dobrze, że chociaż skórka do szalki.

Nikt nie protestuje. Nikogo to nie dziwi. Jest normalnie. Zwyczajnie. Jak co dzień.

Sklep wzorcowy nr 24, godzina 15.15.

Sporo ludzi, wszyscy śpieszą się by jak najszybciej zrobić za-

A.N.

Co piszą inni?

POMNIKI, POMNIKI...

W Kiełcach ma zostać wzniesiony pomnik pszczoły. Cała nadzieja, że może wielkość naturalnej.

(„Polityka”)

GOŚCINIEC

Na obiedzie OHP w Tomaszowie Mazowieckim salmonella rozłożyła 35.

młodych gości z NRD. „Skażone pieczywo” stało się natomiast przyczyną zatrucia 31 dzieci z Czechosłowacji na koloniach w Wagrowie koło Siedlec. Ani chybli witamy teraz gości chlebem i salmonellą.

(„Wprost”)

wszą przyziarnkę, wypróbowują maszynę do zrycia.

— Ciężko w sklepie kupić coś gotowego i ładnego dla tejże osoby.

— Tu nauczę się i będę mogła

Wieczory
w
„Praktycznej
Pani”

uszyć sama. Trochę ciężko wygospodarować tyle czasu, ale dzieci mam duże, muszą przyzwyczaić się, że mama wychodzi.

— Mnie namówiły koleżanki z pracy — dorzuca druga. Skończyła zimą taki kurs i naprawdę sporo się nauczyły. Potrafią uszyć zupełnie nieźle spodnie, nawet spodnie dla dzieci. Poza tym w naszej grupie jest bardzo fajna atmosfera. Wracam do domu odprężona, czując, że pożytecznie spędziłam popołudnie.

Już dziewięć lat, działa świdnicka młodzież „Praktyczna Pani” — mówi Lucja Pudelko, kierowniczka ośrodka — staramy się

pomóc kobietom prowadząc różnego typu poradę, np. kosmetyczną, krawiecką. Czynny jest punkt krojenia tkanin. Porad prawnych udziela pracująca z nami od początku doświadczony prawnik Marian Peret, w każdy czwartek od 14.00 do 16.00. Przycho- dząc do nas można nauczyć się szyc, gotować, robić na drutach, racjonalnie i umiejętnie gospodarować budżetem domowym.

Od 1 października bierzemy udział w konkursie pod hasłem „Czystość i higiena to zdrowie i estetyka”, włączając się tym samym do starań spółdzielni o podniesienie stanu sanitarnego sklepów, zakładów gastronomicznych i produkcyjnych oraz zapobieganiu zakażeniom i zatruciom.

ŚRODA

Apetyczny zapach pieczonego ciasta prowadzi do... kuchni. Otożona ciekawymi paniami instruktor Kazimiera Twardowska wyjaśnia tajemnice uratowania zwróconej masy, wyjmując jednocześnie z foremek upieczone babeczki — cel dzisiejszych zajęć.

Wśród uczestniczek kursu przeważają młode dziewczyny. Czyżby powrót do ideału kobiety —

gospodyni domowej?

— Nie, skądże znowu — sprzeciw jest wyraźny i jednoznaczny. Lubimy zjeść coś fajnego, zabłysnąć umiejętnościami wśród koleżanek. Pamiętamy też o pełnym powiedzeniu — przez żółtek do serca...

Wszystkie uważnie obserwują zręczną rękę instruktorki ozdabiającą ciasto. Znalazły się nawet orzechy i rodzynki. Ale najmilszym chyba momentem zajęć jest degustacja wypieków. Przy ładnie i smakowicie nakrytych stołach jest czas na wymianę przepisów kulinarnych, ploteczek. Dzisiejsze ciasto wspaniale wygląda i smakuje.

W tym roku zmieniliśmy nieco profil kursu żywieniowego — mówi L. PUDEŁKO. Będzie to racjonalne wyżywienie, a więc nie tylko ciastka, ale i różnego rodzaju diety stosowane w najczęst- ciejszych występujących schorzeniach, informacje na temat wartości odżywczej produktów.

Frekwencja na proponowanych przez nas zajęciach jest ogromna, mimo wielu uciążliwości z wiązanych z koniecznością wygo- spodarowania wolnego czasu, zakupem odpowiednich produktów. Jak na razie kobiety garną się do nas!

Żółty jesienny liść...



Fot.: J. Mazur

Z okazji 70-lecia WSRP i święta MO...

„Kolo Rodziny Milicyjnej i Rada Funkcjonariuszy MO zorganizowały w Spółdzielni Mieszkaniowej uroczystą akademię.

„To nie pierwsza nasza impreza — powiedział szef RUSW ppłk Mieczysław Łagoda. W naszej milicyjnej rodzinie spotykamy się w ciągu roku dosyć często, obchodząc uroczyste rocznice wielkich wydarzeń w dziejach naszej państwowości i wspólnoty socjalistycznej. Bliski jest nam również jubileusz 70-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej”.

Na akademii wygłoszona zosta-

ła prelekcja pt. „Działania Kola Rady Milicyjnej na rzecz obywatelskiej świadomości”. W części artystycznej wystąpił zespół estradowy WUSW.

Na spotkanie z rodzinami przybyli — przedstawiciele Głównego Odbiorcy inż. Jędrzej Andrejew, przew. Wojewódzkiego Zespołu d/s Rodzin Milicyjnych J. Dwiga Tróć, wiceprzewodnicząca Irena Romanuk, i sekret. KM PZPR Zdzisław Daniluk, przew. ZM TPFR Feliks Chojnacki, i przew. ZM LK Maria Chuduga.

(M)

TELEFON DYŻURNY

PSY KONTRA DZIECI.

Niedawno pisaliśmy o sukcesach sportowych uczniów Szkoły Podstawowej Nr 1 — mówi jeden z pedagogów tej szkoły. Wszyscy są dumni z osiągniętych sukcesów, ale niektórzy utrudniają nam pracę. Otóż z naszego boiska szkolnego okoliczni właściciele psów urządzili sobie wybieg dla swych pupilków. Te skądinąd miłe i pozytywne stworzenia zanieczyszczają placę ćwiczeń i gier. Lekcje wf musimy zaczynać od usuwania nieczystości. Może apelując za naszym pośrednictwem trafimy do wyobraźni właścicieli psów, i przestaną urządzić wybieg na szkolnym boisku.

Sygnalizujemy problem, ale przypuszczamy, że bez konkretnej interwencji nie obędzie się.

(red)

GŁOS SPORTOWY

Od kilku tygodni piłkarz Świdniczanki trenuje (i występuje z nimi na boisku) znany i popularny b. piłkarz Avii BOGDAN BUKOWSKI. Z tym ambitnym sportowcem i przesadnie skromnym człowiekiem rozmawiałem o niewesołej sytuacji futbolistów z Turystycznej.

MÓWI BOGDAN BUKOWSKI:

Nadzieja w młodych!

oni też uważają mnie za bliskiego człowieka. A grają na tyle na ile ich stać!

◆ Czy nowy szef drużyny ma „papier” na szkoleniowca?

— Nie! Jeżeli jednak mi się powiedzie i uratujemy się przed spadkiem poświęcę swój miesięczny urlop i zapiszę się na kurs instruktorów piłki nożnej.

◆ A ile trzeba wam do pełni szczęścia jeszcze tej jesieni?

FIN, GOLAN, HERMAN, ŻMIJEWSKI, GRACZ, GAJEWSKI, IZYNSKI czy SOKOŁOWSKI.

◆ Wszystko to prawda ale zdaniem wielu obserwatorów drużyna z Turystycznej jest za bardzo... odmłodzona?

— No to co! Z „dziadkami” grać przecież nie będę! W tej klasie rozgrywek potrzebny jest żywioł. Młodzi, odważni piłkarze. Nasz cegiełko to to właśnie — Biskont. Najawajko, Flis, Abel i inni. Wsparli ich ostatnio Tomek Gielzak, który przeżywa kolejną młodość. Jeżeli uwierzą w swoje możliwości...

◆ Nie byłbym znowu aż tak pewny...

— Nie zmieniać swego zdania. Szkoda, że nie widział pan ich w akcji z Motorem II. Piłkarze z FSC wygrali spotkanie luksem! Na wiosnę na naszym boisku, na Turystycznej już im się to nie uda! Zanim to jednak nastąpi trzeba solidnie przepracować zimę. Innych planów jak na razie nie ma!

Rozmawiał i notował: M. Kruk

Rusza liga basketu

Star 86, drużyna ze Szkoły Podstawowej Nr 4, zespół „Niespodzianka” jako pierwsza zgłosiła się do ligi koszykówki w sezonie 87/88. Na wezwanie OSIR nie odpowiedziały do tej pory zespoły z WSK — Jubilat i Maskulator. Bez nich liga na pewno oklapnie. A szkoda! W zeszłej edycji rozgrywek dzięki ligom drużynom liga była wysoce... elektryczna. Obydwa zespoły miały poważne, grały z temperamentem, wzbudzały respekt u przeciwników. Stąd też nie wyobrażamy sobie nowej ligi w okrojonym składzie.

Termin zapisów drużyn upływa z dniem 31 października br. Zgłoszenia należy kierować do OSIR (ul. 3 Maja). Rozgrywki ligowe rozpoczynają się w listopadzie br.

(m)



Kino „LOT”

29 października: Werdykt, USA, 17.00, 19.30 (I. 15)

30 października: Jezioro Bodenské, pol. 17.00, 19.15 (I. 15)

31 października: Jezioro Bodenské, pol. 17.00, 19.15 (I. 15)

1 listopada: Poranek, 12.00; Bajka opowiadana nocą, radz. 15.00 (b.o.); Dziecinne pytanie, pol. 17.00, 19.15 (I. 15)

2 listopada: Dziecinne pytanie, pol. 17.00, 19.15

3 listopada: Dziecinne pytanie, pol. 17.00, 19.15

4 listopada: Drugi oddech, radz. 17.00 (I. 12); Gliniarz z Beverly Hills, USA, 19.00 (I. 18)

Oddział Zakładowy PTTK

12/14 listopada: Wycieczka do Łodzi, 10.00 zł.

23. XI — 3. XII: Wczasy w Bułgarii (Złote Piaski, hotel własny transport), 22.90 zł.

SPORT

29/30 października: AZS — Avia w Olsztynie.

31 października: Wiśniak — Avia w Pabianicach, 15.00.

Dom Kultury WSK

do 31 października: Ekspozycja najnowszych wydawnictw literatury, (świetlice hoteli robotniczych).

do 31 października: Wystawa nowości wydawnictw literatury polskiej (biblioteka ZDK).

Klub „Iskra”

29 października: Młodzieżowy DKF, 17.00

30 października: Fajf młodzieży szkolnej, 17.00

31 października: Night Club (dyskoteka), 18.30

Dwa remisy...

...sportowców Avii satysfakcjonują kibiców, choć apetyty były znacznie większe. Piłkarze zremisowali z Resovią 0:0, a pięściarze z Prosną Kalisz 10:10. Tym razem pochwalać dla naszych bokserów. Zespół trenerów JÓZEFA RADZIEWICZA I RYSZARDA SITKOWSKIEGO toczył równorzędną walkę z

renomowanym przeciwnikiem z wierząca tabeli.

Na szczególne wyróżnienie zasłużyli w tym spotkaniu STEFANIAK, STANICKI i PAKULA. Jesienią tego roku sportowcy Avii gromadzą skrzętnie punkty. I dobrze! Z wiosną będzie lżej!

(k)

Kalejdoskop sportowy

SEZON MOTOROWY...

2,5 GODZINY...

...dobiega końca. Wiadomo już, że rajdowcy Avii zdobyli w tym roku klubowe i drużynowe wicemistrzostwo Polski w rajdach obserwacyjnych.

Lwi Pazar pokazał WOJCIECH DOBRO, który ostro rywalizował z MP BOGDANEM SIEKĄ. Ma on duże szanse na zdobycie tytułu wicemistrza Krajów Socjalistycznych. Decydująca rozgrywka odbędzie się na terenie NRD w Voltersdorfie, 7 listopada br. Będzie to ostatni akord tegorocznego sezonu. Był naprawdę udany. Tytuł I wicemistrza Polski w klasie powyżej 175 ccm, zdobył RYSZARD SIUDA. Wysoce poszły akcje najmłodszych rajdowców Avii — TOMASZA PIKULSKIEGO, PIOTRA TRAJA i SYLWESTRA PRANAGŁA. Byli jeszcze i inne sukcesy, o których wkrótce napiszemy.

(KK)

Zdarzenia i wypadki

■ W rejonie przystanku kolejowego Świdnik Wschód dokonano napadu na mieszkanka Franciszkę, Wiesława S. Pobitemu skradziono turecką kurkę z tekasem.

■ Sąd Rejonowy w Lublinie nałożył karę 6 miesięcy ograniczenia wolności na sprzedawczynię pawilonu GS „Kłos”. Ukryła przed nabywcami dywan wartości 39 tys. zł.

■ Z niezamkniętego pokoju nauczycielskiego w jednej ze szkół świdnickich skradziono płaszczy damski wartości 50 tys. zł. Kradzieży dokonano podczas zajęć lekcyjnych.

■ Z samochodu marki Fiat 125 P zaparkowanego przy ul. Kopernika II skradziono akumulator, 2 głośniki i zestaw słuchawkowy. Kradzieży dokonano w nocy po wyłamaniu drzwi w samochodzie.

■ Z kiosku z art. pochodzenia zagranicznego (przy targowisku) skradziono po wyważeniu drzwi od stro-

ny zaplecza — czekolady, kawę, gumy do żucia wartości 15 tys. zł.

■ Z piwnicy Wiesława P. skradziono (po zdjeciu drzwi z zawiasów) rower wyciągowy i wędkę wartości 47 tys. zł.

■ Z garażu przy ul. Kusocińskiego skradziono Syrenę koloru złotego, kanister metalowy, koło zapasowe z felgą i torbę z częściami samochodowymi wartości 45 tys. zł.

■ Krystyna W. po powrocie z podróży zastała w mieszkaniu nieznanego mężczyzny. Zapakował on do torby turystycznej przedmioty i rzeczy domowe wartości 45 tys. zł. Spr. zarz. okazał się Ryszard R. z Krepca, który wcześniej upił małżonkę poškodowanej. Sprawę rozpoznawano w trybie przyspieszonym. Sąd Rejonowy skazał obwinionego na karę grzywny w wysokości 80 tys. zł. 8 tys. zł na Skarb Państwa.

zo

KOMUNIKAT RUSW



RUSW w Świdniku prowadzi postępowanie przeciwko Jackowi Wiśniewskiemu zam. w Gdańsku ul. Kochanowskiego 51/6, który przebywając czasowo w Świdniku proponował mieszkancom kilku bloków wykonywanie usług wnetrzarskich.

Osoby, które przekazały wyżej wymienionemu zaliczkę na wykonanie robót proszone są o zgłaszanie się do RUSW w Świdniku (pokój nr 5 — tel. 140-51 wewn. 217).

Pożegnanie jesieni

...zorganizowało dla swych miłośników kierownictwo przedszkola nr 10 w Świdniku, 21 października br. w piękne, słoneczne popołudnie rodzice i dzieci z tego przedszkola uczestniczyli w dorocznej imprezie pod nazwą — „Święto Pieczonego Ziemniaka”.

Przy ognisku przygotowanym przez harcerzy na skraju lasu bawiono się wesoło. Były recytacje, śpiewy i tańce, a na podwieczorek podano kielbaski, bigos i herbatę.

Gratka to dla maluchów była wielka!

K.



Reporter zanotował

ZEGAR MIEJSKI...
...chodzi znowu jak chce i bije takie jak mu się podoba. Tego rodzaju opinie słyszymy coraz częściej w telefonie dyżurnym. Kiedyś „wybito” mu się o 1.00 w nocy aż... ctery razy — powiedział jeden z czytelników gazety.

Coś z tym fantem trzeba zrobić! Czekanie do nocy Sylwestrowej kiedy to zegar na ogół sprawnie funkcjonuje to czas naprawdę zbyt długi.

W NAGRODĘ ZA PRACĘ SPOŁECZNĄ...
...nad jeziorem Białym i przy porządkowaniu zakładu na 4 dniową wycieczkę na Wybrzeże wyjechał Janusz z Hufca Stacjonarnego przy WSK. Młodzi przebywali w Gdańsku, Gdyni, Sopocie i Oliwie. Współorga-

nizatorem tej udanej wycieczki był dział socjalny.

NA TERENIE WSK...
...znaleziono dwa węże strażackie wartości 11 tys. złotych, a w wydzie 580 części motocyklowe i samochodowe wartości 90 tys. złotych. Przydadzą się w transporcie.

Z ULICĄ KAWIA I KOLEGIUM...
...zapoznał się dwaj pracownicy WSK — Zbigniew K. (IM) i Józef O. (z Techny). Obaj przebywali w pracy w stanie nietrzeźwym.

STRAŻ PRZEMYSŁOWA...
...zarekwirowała” swój kabla czterostopowego wartości 4000 zł. Kabel przewoził bez dowodów materiałowych z H-1 do kuźni Zygmunt F. i Adam K. z TE.

(m)

Z redakcyjnej poczty

DONOS I
W sobotę dnia 17. 10. 87 o godz. 10.00 w sklepie spożywczym koło meblowego był szeroki wybór śmietany tej zwykłej. A mianowicie z datą 02 (drugą) 09 i 12, w poniedziałek 19.10, tylko z datą 10.

Na interwencję u sprzedawczyni, jedna pani powiedziała, że dopiero wróciła z urlopu, a druga poszła na zaplecze szukać świeżej śmietany i zginęła.

Notomiast piętro wyżej.

DONOS II
Pod koniec lipca zgłosiłem przeciwko wody przez uszczelkę w zaworze w pobliżu wodomierza w Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Kruczkowskiego 6a.

Na drugi dzień przyjechała ekipa

od wody i zamieniła wodomierz, panowie Ci poinformowali mnie, jak również tydzień później w Spółdzielni, że wymiana uszczelki należy do pracowników Spółdzielni Mieszkaniowej. Odpowiedziałem jeszcze cztery razy administracji i za każdym razem zapisywano na kartce, dzwonił gdzieś i obiecywano wymianę uszczelki na drugi dzień, a już październik się kończy, a woda zalewa piwnice przy ul. Środkowej 12. Klucze do piwnicy ma Spółdzielnia, a zawór do zakręcania wody na chodniku przed klatką schodową.

Może potrzebny jest tu pistolet gazowy, tak jak w programie telewizyjnym „Osądźmy sami” żeby poruszyć serca pracowników Spółdzielni.

Zgórecki Adam

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych CZESŁAWA GIELZAKA

serdeczne podziękowania składa

Rodzina